

Nieśmiały aktor Tobi

(dla dzieci zbyt nieśmiałych)

Pewnego popołudnia króliczek Tobi wracał z przedszkola bardzo smutny. Szedł bardzo powoli i prawie się nie odzywał. Jego mamusia zauważyła, że synek, zwykle wesoły, dzisiaj jest bardzo markotny. Pytała Tobiego, co się stało, ale on milczał. Całe popołudnie króliczek siedział w swoim pokoju i nawet nie chciał się bawić. Przed snem mama, jak zwykle, poszła do pokoiku synka, żeby przeczytać mu bajkę, ale chłopiec nie miał na to ochoty. Mama jednak przekonała synka, żeby posłuchał nowej bajki, którą tatuś kupił dzisiaj w księgarni. Króliczek zgodził się bardzo niechętnie i początkowo prawie nie słuchał tego, co czyta mama. Nagle usłyszał jej słowa:

– Jesteś bardzo nieśmiały – czytała mama.

Króliczek przypomniał sobie to, o co zapytała go dzisiaj jedna z koleżanek z przedszkola. Zapytała właśnie, dlaczego jest nieśmiały. Tobi jednak nie wiedział, co to znaczy, myślał, że jest to coś bardzo złego, zawstydził się i odszedł, nic nie odpowiadając. Dlatego właśnie wracał taki smutny z przedszkola.





Króliczek przerwał mamie czytanie i ze łzami w oczach powiedział jej, że on też jest nieśmiały, bo tak powiedziała mu koleżanka z przedszkola i że on bardzo się tego wstydzi, ale nie umie przeprosić koleżanki za to, że taki jest. Mama wyjaśniła synkowi, że



nieśmiałości nie trzeba się wstydić i nie trzeba za nią przeproszać. Można tylko próbować ją pokonać, bo ona bardzo przeszkadza w zabawach z dziećmi w przedszkolu, czy na podwórku. Mama obiecała Tobiemu, że pomoże mu pokonać jego nieśmiałość.

Odtąd mama z synkiem codziennie wymyślali nowe zabawy, by poradzić sobie z kłopotem króliczka. Zaczęli od długich rozmów na spacerach, na których synek wyjaśniał mamie, czego najbardziej się wstydi. Okazało się, że chłopiec najbardziej lubi bawić się sam i chociaż jego koledzy z przedszkola są bardzo fajni, nie umie do nich podejść i bawić się z nimi.

Rodzice zaczęli więc bawić się z synkiem i wymyślali wspólne gry i zabawy. Kiedyś zaproponowali, by chłopiec zaprosił swoich ulubionych kolegów do domu. Chłopcy bawili się razem, a do zabawy włączyli się też rodzice Tobiego, by synkowi było różnie.

Mama bawiła się też często z synkiem w sklep, w którym kupowano i sprzedawano wiele towarów. Króliczek raz był sprzedawcą, raz klientem i bardzo lubił tę zabawę. Czasami urządzał też z rodzicami w domu teatrzyk, przebierał się i odgrywał wiele postaci z bajek.

Króliczek bawił się w domu bardzo chętnie, ale też częściej bawił się z kolegami z przedszkola. Zrobił się weselszy i śmielszy. Pewnego razu pani w przedszkolu zaproponowała Tobiemu, by wystąpił w przedszkolnym teatrzyku. Chłopiec przestraszył się trochę, ale mama wytłumaczyła mu, że przecież to taka sama zabawa, jak te domowe teatrzyki, które synek tak bardzo lubi. Na drugi dzień Tobi powiedział pani, że wystąpi w bajce. Przedstawienie odbyło się po kilku tygodniach i wszystkim bardzo się podobało. Króliczek zagrał wspaniale i wszyscy bili mu brawo, a rodzice byli bardzo dumni ze swojego odważnego synka. Od tej pory Tobi bardzo chętnie bawił się z dziećmi, grał w przedszkolnych przedstawieniach i chętnie wychodził na podwórko, gdzie zdobył wielu przyjaciół.

Lidia Ippoldt

